

CENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz milimetry mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadstawo mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk 80 do 150 za wyraz. Ogłoszenia posamielce o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dębińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Przeznaczenie wynosi:

marek 7000.

Z odnośnikiem miesięcznym mk. 8000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.

Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 9.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Doktor LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów weneryczne, (Niemoc piciowa).

ANALIZY MIKROSKOPOWE.

LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ

Przyjmuje tylko w sobotę, niedzielę i poniedziałek t.j. 7, 8 i 9 b. m. 214

SOSNOWIEC, ulica Modrzewowska Nr. 39, II piętro

Doktor 18.6

B. BUDZYŃSKI

Sosnowiec, Piłsudskiego 14.
CHOROBY WENERYCZNE
i SKORNE.

przyjmuje 4—7 po poł.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

P. K. U. Będzin

przenosi się do Sosnowca
DO KOSZAR TRAUGUTTA,
przy ulicy Nowej,

wskutek czego dnia 6-go i 7-go kwietnia nie będzie przyjmować ani załatwiać interesantów. 223

Dr. med. K. SERCARZ

lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).

Badania mikroskopijne.

Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeładka 14, parter.
224 TELEFON 31.

dla zdziwiałych, krwiożerczych bandytów i oszustów i należycie na ich haniebną bezprawia odpowie.

Sami się wyjmują z pod opieki prawa. Ich arogancja, ich buta żydowska, ich zaśpień w potęgę złota każą im przypuszczać, że w świecie nie istnieje wyższy moralny porządek rzeczy;

ale jeszcze raz na sobie sprawdzą jego działanie.

Chwila walki z nimi zbliża się szybkimi krokami.

Nie trudno przewidzieć, że walka ta będzie tak bezwzględna, jak bezwzględne i wprost niepoczytalne jest ich bojowanie z całym światem.

Bronisław Knothe.

Reforma wojny.

Gałe pułki będą zapadać w sen.

Akcja obrony przeciwgazowej, wszczęta i prowadzona przez niestrudzonego pułk. Małyszkę, nie jest odosobnioną wśród społeczeństw kulturalnych Europy.

Oto w Anglii za zezwoleniem ministerjum wojny pułkownik J. F. Fulder, w czasie wojny światowej, szef sztabu korpusu tanków, ogłosił w tych dniach książkę p. t. „Reforma wojny” wywodząc, że (nie pierwszy on to stwierdzał) przyszła wojna będzie zupełnie różną od ostatniej, jaką przeżyliśmy. I jeżeli przyszło do starcia między wielkimi państwami w roku 1950, to wojna w latach 1914 do 18, wyda się przyszłym wojownikom czymś takim, jak nam wojna między barbarzyńskimi hordami.

Głównym orężem w przyszłej wojnie będzie niewątpliwie gaz. Konferencja waszyngtońska próbowała wprowadzić zabronić używania pocisków gazowych, ale zakaz taki podobny jest bardzo do uchwały parlamentu angielskiego z roku 1825, dotyczącej szybkości ruchu kolei żelaznej. Parlament angielski, opierając się na zdaniu znawców uznał, że największa dopuszczalna szybkość wynosić może 8 do 9 mil (angielskich) na godzinę. — Przekroczenie tej szybkości winno być zabronione ze względu na niebezpieczeństwo podróży. R. zwój techniki przeszedł jednak bardzo szybko do porządku nad zamierzonymi ograniczeniami.

Aeroplany, obciążone gazem, będą mogły — wywodzi pułkownik Fuller — niszczyć piechotę jak robactwo, kłaść pokotem całe

pułki. I autor angielski rozciąga taki obraz przyszłych wypadków:

Oddział piechoty ciężko porusza się gościńcem. W tym nadlatuje eskadra aeroplanów. Lecą one tak wysoko, że kule karabinowe szkodzą im nie mogą. Otwierają swe tanki chemiczne i naraz dookoła przerażonej kolumny spada deszcz rozpylonej cieczy, otulając żołnierzy kłębami mgły. Przypuścimy, że gaz ten jest trujący, to wszyscy, ci ludzie zgina bolesną śmiercią. Jeżeli jednak użyto gazu tylko znieczulającego, cała kolumna zapadnie na kilka godzin w mityczny sen. Któryż generał będzie mógł ważyć się na stoczenie decydujących bitew, jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo, że całe kolumny snem ciężkim, legną mu na polu?

Sytuacja, w jakiej się znajduje miasto z chwilą wybuchu przyszłej wielkiej wojny, nie będzie należała do przyjemnych. Przypuszczać należy, że wielkie miasta jak Londyn, zaatakowane zostaną przez silne floty lotnicze. Wyobraźmy sobie, że nad Londynem pojawia się 500 aeroplanów, każdy obciążony pięciuset bombami. Pociski te, rzucone na miasto, mogą spowodować 200 tysięcy wypadków i wywołać straszliwą panikę wśród mieszkańców. Kto chce, niech sobie wyobrazi, co się wówczas dzieć będzie. Londyn, przez kilka dni, zmieni się w jeden olbrzymi dom obłąkanych, ogarniętych szaleństwem. Szpitale w jednej chwili przepelniają się, komunikacja ustanie, ludzie pozbawieni dachu nad głową, rozpaczliwie domagać się będą pomocy; miasto przedstawi obraz piekła.

Aby uchronić się przed katastrofą, niema innej rady, jak rozwinąć siły lotnicze i uzdolnić je do natychmiastowego odporu i ataku.

Książka pułkownika Fullera dzwoni na alarm i wzywa władze wojskowe do poczynienia zawczasu odpowiednich zarządzeń w kierunku rozbudowy i technicznej sprawności flot lotniczych, którym w wojnie decydujące przypadną funkcje.

Trzeba, aby nasze ministerjum spraw wojsk. zwróciło najbaczniejszą uwagę na coraz liczniejszą, i coraz bardziej alarmującą głośno zagranicznych (francuskich i angielskich) fachowców i zrozumiło konieczność stworzenia silnej i sprawnej floty lotniczej.

Piechota pozostanie niewątpliwie zawsze kośćcem armii, ale aeroplany przedstawiają jej oczy oraz zwinne, na niezmiernie odległości sięgające ramię. Bez posiadania silnej floty lotniczej i bez przysposobienia się do wojny gazowej — Polska będzie prawie bezbronna.

To musi zrozumieć i społeczeństwo i nie szczędzić ofiar na wojsko i obronę przeciwgazową, a jak dotychczas Sosnowiec złożyła na ten cel bardzo skąpe dowody ofiarności.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— „Gazeta Gdańska” podaje, że podczas ostatniego posiedzenia komisji głównej gdańskiego Volkstagu postawie grup nacjonalistyczno-niemieckich skierowała szereg pytań pod adresem prezydenta senatu Sahma, głównie na temat zagrażającej rzekomo Gdańskowi „inwazji polskiej”. Zapewnienia prezydenta Sahma nie zadowolili nacjonalistów, powołujących się na jakoby bardziej dokładne informacje od posłów niemieckich, zasiadających w sejmie polskim.

— Konferencja min. Skrzyńskiego z kierującymi mężami ententy przyniosła dodatnie rezultaty dla Polski, jak stwierdza prasa wiedeńska. Przedewszystkiem stwierdzono wielką konsolidację stosunków wewnętrznych Polski. Kwestja wschodniej Małopolski przestała być dla koalicji kwestją międzynarodową.

— Prezesem związku banków katowickich został dr. Stefan Czarnecki, dyrektor oddziału banku handlowego w Warszawie. Prawdopodobnie przystąpią do związku również niemieckie tzw. D.-banki.

— W celu uniemożliwienia komunikacji kolejowej na terytorjum okupacji belgijskiej, Niemcy wypuścili z Friedrichfeld, leżącego w strefie nieokupowanej, na tor

REFLEKSJE.

Sosnowiec, 6 kwietnia.

Prawie każdy miesiąc w piśmiennictwie angielskim, amerykańskim, francuskim i niemieckim, przynosi coraz to nowe wydawnictwa, opracowane gruntownie i wykazujące na szeregu prawdziwych i wymownych dowodów, że bolszewizm w Rosji jest dziełem międzynarodowego żydostwa.

Międzynarodowy żyd stał się do walki z całym światem chrześcijańskim, z jego kulturą, z państwami, które są wykwarem ducha chrześcijaństwa, i, ześrodkowując w swych rękach kapitały świata, celowo i konsekwentnie dąży do dyktatury anonimowego mocarstwa nad całą ludzkością.

Taki jest wynik tych badań, po większej części wolnych od wszelkiego szowinizmu narodowego, od przesądów rasowych czy religijnych.

Dopiero w świetle tych

badani zrozumiacie staje się to, co się dziś wyprawia w Rosji sowieckiej, a właściwie kahalnej.

Dopiero w tym oświetleniu stają się rzeczą jasną fakty, jak nauka o życiu płciowym, wykładana w szkołach dla młodzieży, jak burzenie rodziny, jak walka z kościołem chrześcijańskim, jak wreszcie tysiączne morderstwa, dokonywane przez żydów, rządzących dziś w Rosji, nad chrześcijańską ludnością tego kraju.

I w tym dopiero świetle można zrozumieć szereg ohydnych i bezprawnych morderstw, uwieńczonych bezrozumnym napozór rozstrzelaniem księdza Butkiewicza.

Krwawi kaci rosyjscy prędkiej czy później spowodują wyjęcie z pod prawa wszystkich swoich zwolenników. Przyjdzie ten czas, że świat kulturalny chrześcijański przestanie być wreszcie igraszką

idący w kierunku Kesel po kolei 9 pociągów i 2 lokomotywy bez obsługi. 8-my z kolei pociąg najeżdżał w całym rozpędzie na moście na rzece Lippe na siódmy pociąg. 70 wagonów zostało rozbitych. W związku z tym aktem sabotażu aresztowano 3 osoby.

— W Niemczech puszczono w obieg nowe dwustotymarkowe monety metalowe. Monety są wykonane z aluminium i podobne są do 50-fenigówek.

— Na dorocznym zebraniu niezależnej partii pracy w Londynie mniejszość zgłosiła rezolucję, wypowiadającą się na rzecz zbliżenia do Moskwy. Rezolucję tę odrzucono 265 głosami przeciwko 52.

— Na przedmieściu Wiednia Neuwaldek przyszło w poniedziałek popołudniu do krwawej walki przy użyciu broni palnej między socjalistami a hakatystami. Obie strony odbywały swe ćwiczenia wojskowe. Kilkanaście osób jest ciężko rannych.

— W Konstantynopolu wprowadzono zakaz używania napojów alkoholowych.

— Konflikt konstytucyjny w Jugosławii z powodu stanowiska opozycyjnych partii zastrzył się tak dalece, że nie ma mowy o wyrównaniu poglądów pomiędzy Pasiczem a przywódcami opozycji. Celem zażegnania wewnętrznego napięcia oczekiwana tu jest interwencja króla, który zawezwał do siebie wybitniejszych polityków.

— Jak komunikuje urzędowy dziennik estoński, rząd postanowił wydaląc z Estonii b. wojskowych rosyjskich armii północno-zachodniej i emigrantów, którzy plastowali wysokie stanowiska w Rosji carskiej. Powodem wydalenia ma być kontakt, jaki utrzymywali wydaleni z emigrantami za granicą, wrogo usposobionymi dla państw kresowych.

Czeska szajka przemytników w Krakowie.

Kraków, 4 kwietnia.

Władze tutejsze aresztowały szajkę, w skład której wchodził przeważnie sami czesi. Szajka ta trudniła się wywozem na olbrzymią skalę kosztowności i obcych walut za granicę państwa a w szczególności do Czech. Jak stwierdzono szajka ta wykupywała od dawna u krakowskich jubilerów za czeskie korony złoto i brylanty, które wywożono za pośrednictwem kilku przedstawicieli krakowskiej czarnej giełdy za granicę państwa. Nazwiska chwilowo są trzymane w tajemnicy ze względu na dalsze prowadzenie śledztwa.

Fantastyczne pogłoski.

Berlin, 5 kwietnia.

Prasa niemiecka rozpoczyna najfantastyczniejsze pogłoski, związane z podróżą marszałka Focha do Polski. „Vorwärts” między innymi podał wiadomość o tajemnym pobycie marszałka w Pradze, gdzie wywiera nacisk na rząd czesko-słowacki w sprawie udziału wojsk czesko-słowackich w akcji przeciw Niemcom. Czesko-słowackie biuro prasowe rozstało komunikat, w którym podnosi, że bezpodstawność tych pogłosek wynika choćby z tego, że marsz. Foch wogóle w Pradze się nie znajduje.

Rozruchy antysemityczne na Ukrainie.

Lwów, 5 kwietnia.

Donoszą z Równego, że wiadomości o zbrodniczym zasadzeniu duchownych Polaków w Moskwie oraz zapowiedź, iż w najbliższym czasie ma się odbyć sąd nad wszechrosyjskim patriarchą Tichonem, wywołały niesłychane oburzenie wśród ukraińskiej ludności wiejskiej. W miasteczkach na Ukrainie sowieckiej w okoli-

cach Winnicy, Humania i Kijowa ludność porwała się czynnie na miejscowych urzędników sowieckich. W wielu miejscowościach wzburzeni chłopcy urządzili też pogromy żydowskie. Prerażeni żydzi uciekają masowo w kierunku granicy polskiej.

Anglja nie może utrzymywać stosunków z Rosją.

Londyn, 5 kwietnia.

Prasa angielska nazywa odpowiedź Czicherina prowokacją i wzywa rząd angielski, aby podjął energiczne kroki. „Times” pisze, że zagadnienie cywilizacji w związku z kwestją rosyjską nie powinno być pominięte na rzecz interesów czysto kupieckich.

Krwawy bunt przeciw sowiełom na Ukrainie.

Lwów, 5 kwietnia.

Z Równego nadeszły dziś wiadomości, że bolszewicy stłumili krwawo rozruchy chłopskie w okolicach Zytomierza. Przed tygodniem odbył się w Zytomierzu sąd wojenny, który skazał 340 chłopów ukraińskich na rozstrzelanie, poczym wyrok został niezwłocznie wykonany.

List z Górnego Śląska.

„Karty cyrkulacyjne”. — Rozwój sportu na Śląsku. — Pomniki dla powstańców. — Giełda pieniężna w Katowicach. — Reformy w służbie bezpieczeństwa. — Założenie wielkiej fabryki kielbas w Mikołowie.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 4 kwietnia.

Z dnem dzisiejszym utraciły ważność w ruchu pogranicznym zamieniające dotychczas paszporty, karty plebiscytowe, a miejsce ich zajęły t. zw. „karty cyrkulacyjne”. Każdy robotnik, każdy urzędnik i wszystkie inne osoby, zamieszkałe w jednej części dawniejszego obszaru plebiscytowego, a zatrudnione w drugiej, muszą być w posiadaniu karty cyrkulacyjnej, które wydaje bezpłatnie policja miejscowa, ale zaopatrzone być muszą dla Polaków przez przedstawiciela państwa niemieckiego w Katowicach, a dla Niemców (ludności po tamtej stronie) przez przedstawiciela państwa polskiego w Bytomiu.

Górnoślązacy w ostatnich latach poczęli żywo zajmować się sportem. Obecnie, z nastaniem spokojniejszych czasów, po wojnach plebiscytcie i powstaniach, z nastaniem wiosny spodziewać się można, że sport na Śląsku polskim zatoczy szersze jeszcze koła. Istnieje tu już w kilku większych miejscowościach kilkanaście towarzystw sportowych, jako to:

towarzystwa piłki nożnej, towarzystwo turystyczne „Beskid” w Katowicach, organizujące wycieczki do gór Beskidu, tow. „Skaut”, no i bardzo liczne towarzystwa gimn. „Sokol”, złączone w związku dzielnicowy śląskiej. W Katowicach i w Król. Hucie niemal co niedzielę odbywają się mecze footballowe miejscowych poważniejszych śląskich tow. piłki nożnej, jak np. tow. „Pogoń” z zaproszonymi drużynami z innych dzielnic Polski.

Związek byłych powstańców również jest bardzo ruchliwy, choć w innym kierunku, wywierając dzięki swej licznej i moralnej sile dość wielki wpływ na opinię publiczną i stosunki miejscowe. Niedawno, jak w jednym z ostatnich listów donosiłem, iż na walnym zjeździe w Katowicach podpisał naprzykład politykę separatystycznego związku górnoślązaków Polaków. Obecnie związek czyni starania i zbiera składki na wystawienie pomnika powstańców w Katowicach. Pomnik ma stanąć na dawniejszym placu

Wilhelma w Katowicach, gdzie od początku r. 1921 stał pomnik cesarza Wilhelma I. Pomnik ten niewyśledzeni sprawcy swego czasu wysadzili w powietrze. Pozostał tylko cokół, na którym obecnie postawiony ma być pomnik powstańców. W innych miejscowościach również stanąć mają pomniki na cmentarzach, na których spoczywa większa liczba poległych powstańców, m. in. w Kochłowicach. Pierwszy pomnik powstańców powstaje w Laurucie-Siemianowicach, gdzie w ubiegłą niedzielę na placu Wolności odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły pomnik.

W zainteresowanych śląskich kołach finansowych i przemysłowych od niejakiego czasu czyni się starania o założenie w Katowicach giełdy pieniężnej dla Śląska, celem ułatwienia ruchu przekazowego w handlu i przemyśle. Niewiadomo jednak, czy projekt ten dojdzie do skutku. Narazie planowane są nieoficjalne zebrania giełdowe pod egidą związku banków śląskich i śląskiej izby handlowej.

Od czasu przyjęcia Górnego Śląska przez władze polskie zmałał znacznie procent bandyckich napadów i wypadków ciężkich zbrodni, morderstw, zabójstw i okaleczeń. Mimo to zawsze jeszcze bezpieczeństwo osobiste jest ograniczone. Niebezpiecznie jest w nocy pojedynczo ukazywać się w odleglejszych, ciemnych ulicach miast i ludniejszych miejscowości, jak i na drogach, łączących poszczególne miejscowości obwodu przemysłowego. Pozatym w zastraszający sposób mnożą się wypadki kradzieży. Z tych przyczyn wojewódzka władza policyjna przy pomocy prokuratury opracowała plan zreorganizowania służby bezpieczeństwa, który po części już przeprowadzono. M. in. zaprowadzono stałe dyżury, komisariaty zwolniono z służby administracyjnej, pozostawiając im wyłącznie służbę bezpieczeństwa, a policję śledczą zlaną z dyrekcją policji. Tym sposobem zyskano poważną ilość nowych sił dla służby bezpieczeństwa tak, że można było powiększyć liczbę posterunkowych i zarządzić stałe patrole nocne w większych miejscowościach.

Coś-niecoś jeszcze o kielbasach śląskich!

Staraniem miasta Mikołowa w powiecie pszczyńskim powstała wielka fabryka wyrobów mięsnych, może jedna z największych tego rodzaju fabryk na świecie, która zatrudnia już około stu ludzi, a w przyszłości daleko więcej jeszcze zatrudniać będzie. Wyrabia się wyłącznie kielbasę (około 15 gatunków) i szynkę. Wspaniała maszynaria przerabia

codziennie świeżo samochodami przywożone mięso. Fabryka urządzona jest tak, że mięso wyładowane w pierwszej sali, przechodzi kolejno różne operacje w szeregu dalszych sal i drugą bramą w końcu wychodzi jako gotowy fabrykat.

Wielkie maszyny dzielą, rozcinają i ważą mięso, które poprzednio oczyszczono z kości i odpadków, inne przyrządzają mieszaninę do zapiekania trzaw, inne oczyszczają trzewia. Jedną z maszyn naprzykił. produkuje dziennie około 12,000 par kiełbasek. Cały szereg komór służy do wędzenia fabrykatów, na to przeznaczonych. Mięso, którego w jednym dniu nie zdołano obrócić, idzie do osobnych chłodnych piwnic na przechowanie aż do następnego dnia. Osobna centrala parowa wytwarza gorącą wodę i parę do gotowania. Maszyny poruszane są siłą elektryczną, dostarczaną z śląskiej centrali elektrycznej. W razie braku prądu zastąpić go może własny transformator.

Fabryka ma być stopniowo rozbudowana i znacznie powiększoną. M. i. urzędową zostanie własna rzeźnia, na którą już otrzymano koncesję na 20 lat. Ponieważ wyroby tej fabryki są doskonałe, a ceny niższe od żądanych przez tutejszych rzeźników, wpłynie przedsiębiorstwo to niewątpliwie na znaczną zniżkę cen, gdyż wytwarza bardzo wielką konkurencję, zwłaszcza, że jest w stanie zaopatrzyć w znacznej części potrzeby Górnego Śląska.

Aleksy Pająk.

Z kraju.

Falszywe pięćdziesięcioletnie. We Lwowie wykryto bandę falszerzy banknotów 50 tysięcznych. Falsyfikaty noszą serje A i B, wykonane są na cienszym papierze, są większe o 2 mm od prawdziwych. Druk tekstów jest nieco jaśniejszy, mniejszy i niewyraźny. Znaki czerwone z napisem 50,000 mkp. są o wiele jaskrawsze, liczba 5 jest na pierwszym rzucie oka niewidzialna, a widoczne są zera. Numery serji są koloru bładozielonego, gdy w oryginałach ciemno-niebieskie. Ogółem przyłapano 69 falszyfikatorów. Wiele osób podejrzanych o fałszerstwo aresztowano, a przede wszystkim niejakiego Schorra i Erlichównę, którzy przyjechali równać we Lwowie rachunki różnych kupców z Rudek i mieli przy sobie falsyfikatów na kilkadziesiąt milionów. Do Rudek jako gniazda falszerzy wysłała policja wywiadowców Aresztowano Abrahama Erlicha i Fisiga, podej-

WALKA O MILJONY.

260.

Lina pochyliła swą jasnowłosą główkę w milczeniu.

— Ubieraj się prędko; — mówiła Joanna. — Skoro wypljesz swą kawę, iść trzeba do szkoły.

— Dobrze mamo.

I dziecię z pomocą matki szybko się ubrało. Kładąc swoje bućki, przyglądać się im zaczęła. Były one podziurawione w kilku miejscach.

— Czy ojciec kupi mi nowe? — zapytała.

— Prawdopodobnie. Zanim to nastąpi wdziej te, które nosisz w niedzielę.

Ubierając swą córkę, Joanna myślała:

— Gdy wspomnę, że on wszystko wydaje poza domem, odmawiając dziecku kupienia nowego obuwia, coraz większy

wstręt i pogardę czując dla tego człowieka!

XIV.

Wyszędzszy z domu Paweł Beraud udał się do lombardu, położonego na bulwarze Saint-Germain, gdzie mu udzielono 280 franków zaliczki na funty jakie z sobą przyniósł. Pragnął koniecznie trzysta otrzymać, taksator jednak odmówił udzielenia tej sumy; zmuszonym był więc Beraud poprzestać na tem co mu ofiarowano. Za pomocą tych pieniędzy spodziewał się uzyskać przedłużenie terminu, oraz otrzymać nowy kredyt u krawca i rzeźnika, nie zwrócił jednak na to uwagi, jakim sposobem ów nieznany mu lichwiarz przyszedł do posiadania obu weksli, który to szczegół winien go być w każdym razie zastanowić.

Z lombardu udał się na ulicę Paon-blanc, gdzie przeszedłszy schody w znanej nam starej kamienicy zadzwonił.

Stary Włoch pośpieszył mu otworzyć.

— Pan jesteś panem Agostini? — zapytał Beraud.

— Si, signore.

— Nazywam się Paweł Beraud, przychodzę w interesie mych weksli, znajdujących się w pańskim ręku.

— Racz pan wejść.

Tu Włoch wprowadziwszy przybyłego do swego gabinetu, wskazał mu przesył.

— Pan przychodzisz zapłacić swe długi? — zapytał.

— Niepodobna jest mi dziś tego dokonać, ale przychodzę tym złożyć panu zaliczenie na tę należność.

— Nie przyjmę żadnych zaliczeń... żądam wypłaty sum w całkowitości.

— Ależ to rygor niesłychany! — Tak mi polecono uczynić... Oczekiwałem na pańskie przybycie. Jeżeli pan nie zapłacisz, idę natychmiast do komornika, jutro odbierz pan wezwanie z Trybunału.

— Nie czyni pan tego!... Jestem gotów zapłacić jedną z powyż-

szych należności, a mianowicie ów dług rzeźnika wynoszący 285 franków. Co zaś do długu u krawca pan mi udzielisz przy swej dobrej woli nieco czasu na zaspokojenie takowego.

— Niepodobna!

— Mam obiecany obowiązek ze znacznie wyższą pensją, przyjdzie mi z łatwością zapłacić panu po sto franków miesięcznie. W ciągu pięciu miesięcy wszystko zapłacę i wyjdę z długu. Zgódź się pan na tę propozycję.

— Niemogę rozporządzać się w razie. Powtarzam panu, odebrałem szczegółowe polecenie, jakiego ściśle wykonać muszę.

Beraud wstał z krzesła.

— Tak więc... — rzekł — mimo, iżbym zapłacił należność, przypadającą rzeźnikowi, pan ściga mnie będziesz za dług krawca, wolę nic nie płacić.

— Jak się panu podoba... dziś przed południem będę u komornika.

Paweł wybiegł rozwścieczony wkrótce się jednak uspokoił. Wi-

docznie zabłysnęła mu jakaś myśl nowa.

Spojrzał na zegarek. Była dziesiąta.

Od pół godziny już powinien był znajdować się w biurze.

— Ach! — zawołał — popychają mnie do ostateczności... Dobrze... walczyć będę do ostatka! Nie pozwolę zabrać sobie mych sprzętów. Sprzedam je przed przyjściem komornika. Wrócę jedynie do biura dla uregulowania rachunku, i przyjmę obowiązek u Verrier'a. Otóż sposobność abym ukończył raz z tą sytuacją, jaka mnie zabija!

Wsiadłszy do fiakra na najbliższej stacji powozów, kazał jechać na ulicę de Bucy do, Prowanckiego hotelu.

Był to jeden z niższych zakładów tego rodzaju, używający najgorszej reputacji.

D. c. n.



rzanych o podrabianie banknotów.

Na ślad fałszywych banknotów pierwszy wpadł kasjer P. K. K. P. we Lwowie i jeden z kupców, któremu Schorr płacił fałszykami rachunki.

„Bund”. Z powodu wyborów do rady miejskiej w Łodzi, „Bund” zwrócił się do „towarzyszów” w Berlinie, Paryżu, Nowym Jorku, aby przysłali pieniądze na agitację w Łodzi. Odezwa „Bundu” kończy się słowami: „Pamiętajcie, że nasze zwycięstwo jest zwycięstwem całego proletariatu rewolucyjnego”.

Włocławek światową stacją telegrafu. Tow. angielskie telegrafu indyjskiego zakłada we Włocławku stację telegrafu. Na linii Londyn — Bombaj Włocławek wybrany został na jeden z sześciu punktów, na którym zostanie urządzona stacja odbiorcza.

Pożyczka na cele targu poznańskiego. Poznańska rada miejska powzięła na posiedzeniu z dnia 28 b. m. decyzję w sprawie zaciągnięcia pożyczki w ministerstwie handlu i przemysłu na cele Targu Poznańskiego w wysokości 290 milionów marek.

Komunikacja towarowa Górny Śląsk — Ukraina. Władze kolejowe niebawem uruchomią wielkie pociągi towarowe Górny Śląsk z Ukrainą. Pociągi utrzymywane będą komunikacją pomiędzy Katowicami przez Kraków i Lwów do pogranicza ukraińskiego, składając się będą z najnowszych wagonów amerykańskich.

Aresztowany przed ślubem. S. Staszewski, telegrafista kolejowy na dworcu w Radomsku miał w pierwszym dniu świąt stanąć na kobiercu ślubnym. Myśląc o przyszłym szczęściu małżeńskim, spędził S. ostatnie noce kawalerskiego żywota przy aparacie telegraficznym. Monotonne stukanie aparatu i błogie myśli uspiły Staszewskiego, który też znalazł się w objęciach Morfeusza i zapomniał zupełnie o tym, że przez stację Radomsk ma przejść pociąg osobowy w stronę Częstochowy. Spowodowało to katastrofę, wynikiem której było wpadnięcie pociągu osobowego na towarowy, co na szczęście zakończyło się bez większych ofiar. Spiący telegrafista został aresztowany.

Tragedja, jakich wiele. W składzie piekarskim przy ulicy Mickiewicza w Toruniu mała dziewczynka ukradła bochenek chleba. Zauważył to właściciel sklepu i wysłał za znanym dzieckiem urzędnika policji w celu spisania protokołu. Wchodzący do oznaczonego mieszkania urzędnik zastał rodzinę, składającą się z 4 osób przy spożywaniu obiadu, składającego się z przed chwilą skradzionego chleba i... surowych kartofli, do czego popijano wodę. Ojciec rodziny chory i bez pracy; tak samo matka niezdolna do jakiegokolwiek zajęcia.

Urzędnik oczywiście zamiast pisania protokołu, wraca do piekarza, proponując mu zapłatę skradzionego chleba z własnej kieszeni, wspominając mu o tragedji, jakiej był świadkiem przed chwilą. Wzruszony piekarz posłał natychmiast głodującym 5 bochenków chleba i trochę mąki.

Haniebne sprzedawczykostwo arystokracji.

„Gazeta Codzienna” donosi: Księżna Marja Lubomirska z domu hr. Zamoyska, właścicielka

olbrzymich kluczy, jak Mierzyńc — Bukończyce pow. przemyskiego, Czerwonogród i przyległe wsie pow. zaleszczyckiego, zabawiła się w smutną rolę sprzedawczyka. Oto zakupiła ona od fundacji hr. Hohendorfa w Sztrumlicach obok Tlustego około 1000 morgów lasu i w parę tygodni później sprzedała ten las z wielomilionowym zyskiem żydom.

Komentarze do tej ohydnej transakcji są chyba zbyteczne.

60 letnia hrabina Tarnowska ze Sniatynki obok Drohobycza znana jest już na całą okolicę z tego, że dotąd wszystkie, dosłownie wszystkie interesy robiła i robi wyłącznie z żydami.

Hr. Tarnowska nie szanując pięknej i wspaniałej tradycji swego rodu — wszystkie wyręby leśne, dzierżawy — zboże wyłącznie

sprzedaje żydom i to jedynie za pośrednictwem żyda Zuckerberga, który na tym zarobił już milionowy majątek. Ostatnio hr. Tarnowska sprzedała olbrzymi wyręb leśny przez Zuckerberga żydom i jemu samemu. Żydzi zadowoleni prowadzą rabunkową i dewastacyjną gospodarkę w jej lasach.

Co na to zw. ziemian? Cemu nie wejrzę w tę żydowską gospodarkę, niszczącą lasy — inspektorat leśny w Stryju i inspektorat we Lwowie, Hr. Tarnowska znana jest z tego, że urządziła kosztowne i wystawne bale i poławiania dla pruskich oficerów — ks. Oskara Hohenzollerna — a dotąd nie raczyła nawet ani korzec zboża dać na akademików, ani wogóle na cele narodowe.

Wstyd i hańba sprzedawczykom!

Niesłychana zbrodnia!

Częstochowa, 4 kwietnia.

W drugie święto o godz. 9-ej wieczorem policja częstochowska aresztowała w Kłobucku przybyłych na święta do rodziców b. nauczycieli ludowych w Słonimie, ziemi Nowogrodzkiej, uwolnionych w ostatnich dniach z posiad. Bolesława Kruczyńskiego i Kazimierza Ochmańskiego.

Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przez policję w Słonimie, aresztowani zamordowali w wielki piątek swego kolegę, nauczyciela szkoły ludowej w Słonimie, Zaleskiego, któremu zarobili 10,000,000 marek.

Mordercy przed wyjazdem ze Słonima spotkali się z Zaleskim, który odebrał pensję dla siebie oraz kolegów z tejże szkoły i namówił go do wycieczki rowerami poza miasto, gdzie dokonali ohydnej zbrodni i rabunku.

Zaleskiego zastrzelił Ochmański, poczym po zrabowaniu pieniędzy trupa pozostawiono na drodze.

W ślad za mordercami, którzy tegoż dnia wyjechali do Częstochowy, udał się aspirant tamtejszej policji, p. Borkiewicz, który, otrzymawszy eskortę policji częstochowskiej, aresztował w drugie święto obu sprawców ohydnej zbrodni.

Dodać należy, iż zwyrodniali złoczyńcy są synami zamożnych rodzin, jeden z nich jest synem właściciela masarni, a drugi kłobudzkiego obywatela, przyczym morderca Ochmański jest maturzystą.

Aresztowanych, zakutych w kajdanach, sprowadzono do Częstochowy i osadzono narazie w areszcie przy dowództwie policji.

Garkowienko w Pradze czeskiej.

Champion Polski — będzinianinem.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o sukcesach Garkowienki w Pradze czeskiej, cytując równocześnie wiadomość, jakoby champion Polski uważał się za rosjanina.

Obecnie jesteśmy w możności wyświetlić to nieporozumienie na podstawie informacji Garkowienki.

Przybył on do Pragi, zaangażowany na międzynarodowy turniej zapasniczy. Zaraz po rozpoczęciu turnieju champion Czech, Frysztensky, atleta światowej sławy, wyzwiał przyszłego zwycięzcę zawodów na mecz, zapowiadając zgóry swoje zwycięstwo.

Garkowienko, występujący jako champion Polski, wyszedł z turnieju zwycięsko, pokonywując wszystkich przeciwników i następnie przyjął wyzwanie Frysztenskiego.

W spotkaniu tym Garkowienko odniósł świetne zwycięstwo, kładąc Frysztenskiego po 27 minutach na obie łopatki. Tryumf Garkowienki nad ulubionym i bardzo w Pradze popularnym mistrzem Czechosłowacji przyjęty został przez publiczność gwizdami i krzykami, niemniej jednak wszyscy musieli uznać bezwzględnie większą siłę i wyrobienie zwycięscy.

Nazajutrz gazety praskie, podając wiadomość o świetnym sukcesie Garkowienki, zaczęły nazywać go rosjaninem, jakby nie mogąc przelknąć wyższości naszego championa nad championem czeskim.

Garkowienko urodził się w Będzinie i pełne jego nazwisko brzmi Garkowienko - Rudecki, w

świecie zapasniczym jednak atleta nasz używa tylko pierwszej połowy nazwiska. Dla uniknięcia podobnych nieporozumień, jak praskie, radzilibyśmy championowi Polski używać więcej polskiego brzmienia Rudecki, a nie wątpimy, że jego potężne ramiona rozniosą to nazwisko równie szeroko i szybko, jak rozniosły imię Garkowienki.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Fałsze bolszewickie.

Warszawa 5 kwietnia.

Rząd sowiecki pragnąc się rehabilitować w opinii świata cywilizowanego, usiłuje za pomocą specjalnie zaaranżowanej propagandy wmówić w łatwowiernych, że polacy, mieszkający w Rosji, aprobują wyrok zbrodniczy wykonany na ś.p. ks. pralacie Butkiewiczu. Z drugiej strony ta sama propaganda zagranicą rozpowszechnia z gruntu fałszywą wiadomość, jakoby wyrok jeszcze nie został wykonany. Propaganda ta osiągnęła na razie tyle, że niektóre pisma francuskie wyrażają wątpliwość, czy ś. p. ks. Butkiewicz rzeczywiście już został rozstrzelany. Natomiast urzędowy organ angielski „Times” wzywa swój rząd, by zastosował w odpowiedzi na stracenie ks. Butkiewicza energiczne środki, któreby stwierdziły, że Anglii żywo obchodzą prześladowania religijne w Rosji.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

B. Karczewski, Fr. Nowara i S-ka

135-1

w SÓSNOWCU

podaje do wiadomości, że posiada na składzie: sól białą i szarą, cukier, mąkę pszenną i żytnią, ryż, kaszę, cykorję, herbatę, mydlik, zapalki i inne artykuły pierwszej potrzeby, które sprzedaje po cenach konkurencyjnych.

QUAKER OATS ORIGINALNE PLATKI OWSIANE



DLA
DZIECI, CHORYCH
i REKONWALESCENTÓW,
NIEZMIERNIE POZYWNE
i LEKKOSTRAWNE.

PRZEDSTAWICIEL-Sp. Akc. Lambert i Krzysiak, Warszawa, Niecała 8.

Organ amerykański „New York Herald” oświadcza, że bezprzekładny mord bolszewicki odroczy oficjalne uznanie rządu sowiektów do bardzo dalekiej przyszłości.

Protest Warszawy.

Warszawa, 5 kwietnia.

Dziś o godz. 5 popoł. na placu Teatralnym odbędzie się wielki wiec protestujący z powodu zamordowania ś.p. ks. Butkiewicza. O godz. 5 zamknięte będą wszystkie sklepy, o 6-tej w kinematografach warszawskich nastąpi, na znak żałoby, 15-o min. przerwa.

Powrót ze Spaly.

Warszawa, 5 kwietnia.

Dziś, o g. 4 popoł. powrócił z Spaly premier gen. Sikorski i minister spraw zagranicznych, Skrzyński. Powrócił też gen. Le Rond. Ten ostatni pozostanie w Warszawie aż do przyjazdu marszałka Focha, z którym razem będzie obecnym na uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Konferencja prez. Wojciechowskiego z mln. Grabskim.

Warszawa, 5 kwietnia.

W sobotę rano wyjedzie do Spaly minister skarbu Grabski. Pobyt ministra w Spale potrwa 3 dni. W czasie tym odbędzie on szereg konferencji z prezydentem Wojciechowskim w sprawach gospodarki skarbowej.

Nowy dyrektor departamentu emigracyjnego.

Warszawa, 5 kwietnia.

Po zmarłym dyrektorze urzędu emigracyjnego ś.p. Okołowiczu, objął jego obowiązki wicedyrektor urzędu Gawroński.

6-ta loteria państwowa, 5-ta klasa, 20-ty dzień ciągnięcia.

Warszawa, 5 kwietnia.

Wygrana 50.000 mk. padła na nr. 37932, 400.000 — nr. 55754, 200.000 — nr. 10078, po 100.000 — nr. nr. 27933, 69950 i 73108.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 5 kwietnia.

Dolary — — 42000
Franki szwajc. — 7750
Franki franc. — 2750
Funtyszterl. — 196.000
Marki niem. — 1.65
Korony czeskie — 1220

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 kwietnia.

Dolary — — 42.300
Franki franc. — 2790
Funtyszterl. — 196.000
Marki niem. — 2
Korony czeskie — 1270
„ austrjac — 61 3/4.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 5 marca.

Marki polskie 52.
Dolary — 21.150.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.)

Korzystając z przysługującego prawa prasowego, niniejszym zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

W nr. 73 z dnia 30.III 1923 r. w notatce „Poploch na czarnej giełdzie” wyczytałem pomiędzy innymi nazwisko moje, jakoby został aresztowany na ul. Modrzejowskiej, za uprawianie nielegalnego handlu obcą walutą, co jest nieprawdą, ponieważ mam na to świadków, że została mi zabrana obca waluta, (w sumie 60 tys. mk. z szuflady), która była zastawiona przez gości w mojej restauracji za spożyte napoje i zakąsk.

Z szacunkiem

Aleksander Cuglewski,

Sosnowiec, dn. 3.IV 1923 r.

1-1

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie „Iskra” w obronie interesów polsko-amerykańskiej kompanji węglowej w Dąbrowie Górni. następujących słów kilku:

W nr. 74 „Iskry” z dn. 4 bm. przez pp.; Kędzińskiego, Kłosa i Piszczyka zostało umieszczone ogłoszenie, ostrzegające przed nabywaniem odemnie majątku ruchomego lub nieruchomego, własność polsko-amerykańskiej kompanji węglowej stanowiącego, „jako pozbywanego wbrew woli udziałowców.”

Podpisało pomienione ostrzeżenie trzech udziałowców, w kraju tychże udziałowców jest sześć, w Ameryce zaś przeszło 500. Oczywiście pp. Kędziński, Kłos i Piszczek mają na względzie, jako udziałowców, li tylko samych siebie, albowiem udziałowcy w Ameryce na górnym zebraniu akcjonariuszy w Combria w Stanie Delaware Stanów Zjednoczonych Ameryki dn. 9 stycznia 1922 r. wybrali mnie jednym z dyrektorów zarządu głównego kompanji, a jednocześnie delegowali do kraju z odpowiednim upoważnieniem do zarządzania majątkiem i sprawami tejże kompanji na terenach Rzeczypospolitej polskiej, od którego to czasu pozostają dyrektorem-zarządzającym polsko-amerykańskiej kompanji węglowej w Dąbrowie Górni, i w przeciągu tego okresu czasu żadnego nawet napomnienia ze strony wybranych mnie akcjonariuszy, iż postępuję wbrew ich woli, nie miałem. Odnosne protokoły ogólnego zebrania akcjonariuszy a również plenipotencja są rejentalnie w Ameryce poświadczane, a przez Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Pittsburgu autentyczność podpisu poświadczającego notariusza publicznego powiatu Combria, jak również autentyczność pieczęci jego oraz zgodność aktu z prawem miejscowym stwierdzone.

Z rzeczy samej oraz po myśli prawa w towarzystwach akcyjnych rządzą nie „udziałowcy“, lecz osoby, ogólnym zebraniem akcjonariuszy zaufaniem obdarzone i do rządzenia obrane, w dalszym zaś ich w tym kierunku postępowaniu kieruje nimi zakres im nadanych praw, a nie wola poszczególnych udziałowców, nawet w liczbie trzech. Pp. Kędziński, Kłos i Piszczek są robotnikami na przedsiębiorstwach kompanji, cegielni i kopalni. Ponieważ umieszczone w gazecie „Iskra“ przytoczone wyżej ostrzeżenie, wywołane, jak to widać z powyższego, nie interesem dobra kompanji, lecz osobistym, jawnie zmierzając do wywołania nieufności względem zawartych zemną transakcji, a co zatem idzie ujawnia złą wolę autorów tegoż ostrzeżenia, którzy celem osiągnięcia interesów własnych wąż się na zatamowanie rozwoju, a nawet zagrażają istnieniu samej kompanji, za taką ich szkodliwą względem kompanji działalność zostanie im wymówiona praca na przedsiębiorstwach tejże kompanji, a jednocześnie będzie wytoczona sprawa karna z art. 540 kodeksu karnego. Wymówienie pracy na praktyce pomoże im rozstrzygnąć moc prawną i faktyczną mej, jako osoby zaufania akcjonariuszy, woli w zetknięciu się z wola „udziałowców“ pp. Kędzińskiego, Kłosa i Piszczka, i namacalnie dowiedzie, że zawarcie zemną transakcji nikogo na żadną szkodę narazić nie może.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego poważania

Dyr. Zarządzający Polsko-Ameryk. Kompanji Węgl. w Dąbrowie Górni.

Jan Mrugała.

202-11

W mieście Tczewie nad Wisłą na Pomorzu jest zaraz na sprzedaż

DOM

205-2

z cegielni murowany, pod dachówką kryty, podwórze, wjazd, chlewy, 8 mieszkań, wszędzie kanalizacja i wodociąg, kaflowe piece, 12 pokoi.

Wyplata mkp. 16.000.000.

A. W. MAKOWSKI

Tczew, ulica Strzelecka Nr 5. Telefon 9.

W wielkim wyborze po niskich cenach!!!

Poleca: chusteczki do nosa od 1200 mkp. skarpetki od 2200, koszule męskie od 22500, koszule damskie od 22000, staniczki od 5400, kołnierze pikowe od 3000, szelki od 3600, torebki od 6000, portfele — / od 2000, krawaty od 2000, swetry od 50000 i t. p. —

Można nabyć tylko w magazynie galanteryjnym

2045-7

M. ZIOMKA

Dąbrowa, ul. 3-go Maja 16.

Zarząd T-wa Akc. Fabryki Oleju i Młyna Amerykańskiego „J. D. Potoka Synowie“

w Będzinie-Małobądz, Województwo Kieleckie zawiadamia pp. akcjonariuszów, iż dnia 28 kwietnia r. b. w lokalu Zarządu w Będzinie-Małobądz odbędzie się 2 zebrania akcjonariuszów, a mianowicie:

1) o godzinie 3-ej po południu 186

Walne roczne zebranie Akcjonariuszów

z porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1921/22 wraz z r-kiem zysków i strat za tenże czasokres. 4) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1922/23. 5) Wybór jednego członka Zarządu i kandydata oraz członków Komisji Rewizyjnej. 6) Wólne wnioski akcjonariuszów.

2) o godzinie 5-ej po południu

Nadzwyczajne zebranie Akcjonariuszów

z porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Uchwalenie podniesienia kapitału zakładowego i odpowiednich zmian w Ustawie Towarzystwa. W razie nie dojścia do skutku w wymienionym terminie wyżej wskazanych zebrania akcjonariuszów, drugie zebrania z tymże porządkiem dziennym odbędzie się w tymże lokalu dnia 5 maja 1923 r. o podanym czasie i będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów.

Podaje się do wiadomości odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 1 marca br. na skutek podniesienia cen węgla oraz zgodnie z orzeczeniem Komisji Rozjemczej z dnia 4 X. ub. r., ceny energii i opłaty za dzierżawę liczników będą wynosiły:

Mk. 2.150 za kilowatogodzinę do światła.

„ 1.030 „ do motorów.

„ 3.440 do 12.900 miesięcznie od ryczałtowych żarówek o sile światła 16- do 100 śwec.

Mk. 1.930 i 4.230 miesięcznie za dzierżawę liczników w Sosnowcu do światła względnie motorów.

Mk. 3.440 do 12.900 miesięcznie za dzierżawę liczników do urządzeń o mocy 1/2 kW do 10 kW w pozostałych miejscowościach.

Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

188

PLYTY oryginalne Klingerit grubości 1-5

PLYTY gumowe z wkładką płócienną

WEŻE parciane

SZCZĘLIWA azbestowe grafitowane i suche

PLOTNA szmerglowe zagraniczne

TARCZE szmerglowe do ostrzenia pił marki Tyrolit

189 POLECA ZE SKŁADU PO CENACH HURTOWYCH

S. SZAJER

Kraków, pl. WW-Świętych 8, tel. 4154.

Maszynowa cegła klinker

jest w większej ilości do oddania po mkp. 280.000 franco cegielnia.

Parowa cegielnia E. R a k

Mała Dąbrowka.

154-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Do sprzedania magiel. Czeladź ul. Węgorza-Dolna 75, Stanisław Bacia. 193

Sprzedam biurko dębowe oraz szafy Sosnowiec Szenowska Nr 1. l. Maj. 206

Sprzedam rower i kuźnię z naczy-niem kowalskim. Cena przystępna. Szenowska 28 Nowak. 201-2

Sprzedam dom na Ksawerze. Wiadomość Będzin Góra Zamkowa 7. 219-2

Garnitur mebli bambusowych wyszcielanych do sprzedania — używane. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 217-2

Mlynec i motor do sprzedania w Czeladzi, Franciszek Grząba, ul. Milowicka Nr 6. 225-3

Posady i prace.

Zaoferowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebny młody człowiek z ładnym i szybkim charakterem pisma do biura. Oferty składać w redakcji Iskry pod „JR.“ 147-2

Potrzebna panna inteligentna ze średnim wykształceniem do dwóch chłopczyków 7-9 letnich. Wiadomość Filkensztein, Dęblińska 7. 198-2

Potrzebna prasowaczka do pralni. Wiadomość w administracji Iskry. 212-2

Potrzebny pomocnik fryzjerski. Czeladź Byłomska, Chmielawski. 226-3

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Rysownik majster, kierownik robót budowlanych poszukuje posady. Oferty pod „Rysownik“ „Iskra“ Sosnowiec. 88-3

Młoda paniątka posiadająca praktykę kasjerki i ekspedjentki poszukuje posady. Oferty pod „Kasjerka“. 173-1

Dam odpowiednie honorarium za wyrobienie mi gajej odpowiedniej posady biurowej lub handlowej w solidnej firmie. Oferty pod „Dyskrekcja“ do Administracji. 195

Zdolna siła biurowa posiadająca kilkuletnią praktykę, znajomość księgowości poszukuje posady zaraz, zgłoszenia do Administracji „Iskry“ pod „Sumiennosc“. 209-3

Buchalter bilansista polski i rosyjski poszukuje posady zaraz. Oferty Administracja „Iskry“ dla „Bezet“. 203-3

Różne.

150 mk. za wyraz.

Zaginęła tymczasowa karta rejestracyjna na samochód osobowy Austro Daimler 35 HP. Nr. rejestracyjny 1560 Kr. własność Warszawskiego T-wa Kopalni Węgla w Niemcach, wydana przez 5 Dyon Samoch. 17 marca 1922 r. 116-1

Przybyła się w sobotę suka rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Sosnowiec ul. Stara 2 Hubiur. 141-1

Przybyłak się pies rasy (doberman) uszy i ogon obcięte. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Piaski, dom Panicza. 203

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Władysław Łęgowski zgubił dowód osobisty wydany przez g.n. Bolesław. 213-3

Jankiel Hampel zgubił świadectwo urodzenia wydane przez magistrat w Będzinie. 210-3

Zgubiono świadectwo na imię Antoniego Brodowskiego wyd. przez cech ślusarski w Będzinie. 211

Rabsztyń Lucjan (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji, wydany przez 16 dywizjon artylerji ciężkiej w Toruniu, d. wod osobisty z fotografią, wydany przez gm. Bobrowniki, portfel z 200,009 mk i różne świadectwa. 222-3

Kiersz Izrael Mendel (r. 1894) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU w Będzinie 221-3

Januszek Bolesław (r. 1900) zgubił kartę demobilizacji, wydana przez 3 komp. telegraficzną w Kielcach, książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Lech“ i zaświadczenie elektromonterskie. 220-3

Pawłowski Franciszek (r. 1894) zgubił kartę demobilizacji, wydana przez PKU w Kutnie i dowód osobisty. 218-2

Jakób Lejbus Zylberberg w drodze z Sosnowca do Będzina zgubił kartę powołania (r. 1896) wyd. przez PKU Będzin, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina oraz różne papiery. 228-3

Jabczyński Stanisław na boisku w Małobądzu zgubił portfel z pieniędzmi, książkę z Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“. 227-3

Wiktoria Korfel zgubiła książkę Kasy Chorych. 215

Kula Aleksander zgubił kartę odroczenia wydaną przez P K U Będzin 120-1

Franciszek Obalek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wyd. przez gm. Boszczynek. 123-1

Stanisław Barwicki zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez PKU Noworadomsk 26 p. p. 146-1

Abram Jakób Raich zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Zawiercie. 137-1

Stanisław Krawczyk zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin 142-1

Kucfeld Szlama zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin 144-1

Feliks Terka zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Milowice, Uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu. 145-1

Paliga Władysław zgubił kartę demobilizacyjną, którą unieważniła się. 149-1

Pinczewski Abram zgubił portfel z dowodem osobistym, wyd. przez magistrat m. Będzina i rewers na 150 tysięcy mk. 151-1

Kolarz Jan (r. 1894) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie i kartę pobytu wyd. przez kop. „Marja“ w Grodzcu. 152-1

Skradziona legitymacja Nr 392/V Starostwa powiatu Wileńskiego, wydana dnia 17 VI-1922 r. Stawińskiego Adama, syna Jana zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Francuskiej 14, którą unieważnia się. 153-1

Gaj Tomasz zgubił portfel z pieniędzmi, kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, metrykę urodzenia oraz jedenaście fotografii rodzinnych. Łaskawy znalazca zwróci do Administracji „Iskry“ za wynagrodzeniem. 155-1

Sawicki Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin oraz dowód osobisty wydany przez gm. Kromotów 156-1

Wcisło Józef zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 8 p. uianów. 161-2

Jan Duda zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Pińczycze. 162-2

Gajdzik Piotr zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 163-2

Zgubiono portfel skórzany, złoty z dokumentami i tymczasowym zaświadczeniem demobilizacji wydanym przez baon zapasowy sanitarny Nr 10 Przemysł na imię Jana Zajacza. Łaskawy znalazca raczy zwrócić dokumenty i portfel do Administracji „Iskry“. 164-2

Barczykowi Janowi skradziono legitymację wojskową, kartę demobilizacji wydaną przez PKU Miechów i dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz. 165-2

Władysław Berdys zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gminę Wanczów i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Częstochowa. 172-2

Władysław Jędrzyk zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 184-2

Ogłódek Stanisław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P K U Lwów. 191

Jan Niestroj zgubił zaświadczenie na złożony paszport wydane przez kop. „Czejadź“. 190-3

Jan Matuszczyk zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Renard“ 200

Dnia 4 kwietnia rb. w Katowicach zgubiono torebkę z paszportem zagranicznym na imię Stefani Kawkę, Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ lub Pańska 14 za wynagrodzeniem. 196

Krowa Aleksander zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. Uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu. 197-3

Bronisław Stelmach zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez DOK Poznań i zwolnienie z policji wydane przez Główną Komendę Policji Państwowej oraz różne inne dokumenty Uprasza się o zwrot do Administracji „Iskry“ za nagrodą. 199-3

Wojciech Ciszewski zgubił książkę Kasy Chorych. 192

Pawłowi Jagusiowi zaginęła książka chlebowa wydana przez kopalnię „Hr. Renard“. 204

M. Hamburgowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i weksle 3 na 400,000 mk, 1 w. na 500 tysięcy, 1 w. 200,000, 1 w. na 100,000 ze stemplem M. Hamburg i J. Bajgelmacher. 178-3

Ormianin Aleksander zgubił portfel skórzany czarny zawierający 16 tysięcy marek i kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Iskry“. 213-3

Wiktoria Korfel zgubiła książkę Kasy Chorych. 215

Obecne położenie przemysłu polskiego.

Jaki na nie wpływ wywiera niski stan waluty?

Generalny dyrektor firmy H. Cegielski p. Samulski udzielił przedstawicielowi agencji wschodniej informacji w sprawie obecnego położenia przemysłu polskiego w związku z niskim stanem waluty polskiej:

Od pewnego czasu koła gospodarcze w Polsce stoją pod znakiem przesilenia, wywołanego ciągłym spadkiem marki polskiej. Wskutek obawy przed dalszą dewaluacją ustały wszelkie obroty kredytowe, sprzedaje się tylko za gotówkę, aby tę gotówkę zamienić znowu na towar lub dewizy i z tego powodu brak gotówki obiegowej.

Mimo przyrodzonych bogactw i możności wywozu, warsztaty nasze coraz mniej produkują, coraz mniej ludzi zatrudniają i z tego bezrobocie wzrasta. Powodem tego stanu rzeczy jest brak gotówki.

Koła gospodarcze nie widzą innego sposobu polepszenia sytuacji, jak tylko osiągnięcie stabilizacji marki polskiej. Wtedy środki obiegowe będą mogły być powiększone stosownie do potrzeb kraju i wprowadzony miernik złoty. Nie można mówić o potaniu towarów, dopóki nie będzie zachowana ciągłość produkcji, stałe powiększanie jej i intensywność pracy. Ten stan rzeczy pociągnie za sobą nagromadzenie towarów, co wpłynie z kolei na spadek cen.

Sprawa G. Śląska, w którym obowiązywała dotychczas marka niemiecka, przeszkadza również unormowaniu stosunków na rynku towarowym. Ciągłe wahania marki niem. wpływają na brak należytego popytu na węgiel, koks i żelazo.

Sytuacja zmieni się zupełnie, jeśli wprowadzoną zostanie do całego życia gospodarczego wyłącznie marka polska. Niemcy nie dostosowały się jeszcze do spadku własnej waluty i mają nadzieję podniesienia marki niem.

Wskutek tego towary niemieckie nie odpowiadają rzeczywistej wartości marki niem. i jako daleko tańsze niżeli w Polsce stwarzają nam silną konkurencję. Oczywiście, jest to rzecz przejściowa, gdyż Niemcy w zasadzie produkować muszą daleko drożej niż Polska.

Zajęcie obwodu Ruhry przez Francję spowodowało i a k z e znaczną zmianę na rynku przemysłowym. Wskutek biernego oporu i wynikającej stąd nienormalnej produkcji, podrożał węgiel, żelazo i koks. Anglia korzystając z tej sytuacji stała się poważnym dostawcą Niemiec a cały kontynent zaczyna się stosować do cen funta angielskiego.

Wyluszczone powyżej bolączki i stan rynku sprawiają, że w Polsce przemysł nie może znaleźć dokładnej linii orientacyjnej i ceny podlegają wahanom. Koła przemysłowe domagają się dla ochrony swoich produktów podwyższenia stawek celnych lub też agją na stawki zasadnicze. Ministerjum skarbu zaczyna już stosować miernik złoty, według którego automatycznie podwyższa się opłaty celne, o ile marka polska spada.

Na rynku płodów rolniczych zaznaczyła się przed dwoma tygodniami poważna zniżka, która ma swe źródło w ograniczeniu wywozu. Za zniżką produktów rolniczych powinna iść zniżka produktów krajowych innego rodzaju, t. j. drożyzna poprzestała wzmacniać się.

Sezon letni zapowiada się

bezwzględnie lepiej niż w innych latach, zwłaszcza ruch budowlany będzie w r. bieżącym silniejszy niż w poprzednim.

Wiele w tej mierze zależeć będzie od sejmiku, który przez powzięcie stosownych uchwał może wreszcie obudzić budownictwo.

Za pomyślny objaw należy uważać fakt, że od szeregu miesięcy wszystkie cegielnie zajęte są wykonywaniem zamówień.

Wywiad zakończył p. Samulski przypomnieniem, że w końcu czerwca odbędzie się w Poznaniu wystawa rolniczo-przemysłowa. Należy się spodziewać, że przyczyni się ona w wysokim stopniu do wzmożenia ruchu przedewszystkim w przemyśle rolniczym.

Z rynku żywnościowego.

Warszawa, 5 kwietnia.

Od bardzo dawna nie było takiego wypadku, jak obecnie, żeby można było zanotować spadek cen długiego szeregu artykułów spożywczych w porównaniu z cenami, podanymi tutaj przed dwoma tygodniami (w nawiasach powtórzonymi) jedyny drobnny wyjątek stanowi cukier, który nieco podrożał, a mianowicie: cukier kostkowy—za kilo—5.875 (5.000) i kryształ biały — 4.400 (3.900).

Pozatym staniały zboża. Pszenica — za kilo — 1.800 (2.400). Zyto — 1.060 (1.250). Jęczmień — 950 (1.050). Owies — 1.250 (1.300). Gryka — 1.150 (1.200). Rżepak — 3.400 (3.500). Groch „Wiktorja” — 2.500 (3.000), zwykły — 1.400 (1.800). Siemię lniane — 2.600 (3.100).

Mąka pszenna 50 proc.—3.750 (3.900), żytnia 50 proc. — 2.300 (2.500), 70 proc. — 1.950 (2.200), 80 proc. — 1.700 (1.900). Kasza gryczana, łamana — 2.200 (2.250), jęczmienna i pęczak — 1.900 (2.200), perłowa — 2.900 (3.000), pszenna manna — 4.200 (4.500), jaglana — 2.200 (2.300), krakowska — 3.000 (3.200).

Ziemniaki — 150 (180).

Otręby jęczmienne — 550 (580).

Ryż „sajgon” — 3.200 (3.300).

„Burma” — 3.250 (3.350).

Herbata „Or. Pec.” — 42.000 (43.000).

„Pec.” — 40.500 (41.000).

„Congo” — 27.000 (28.500).

Kawa surowa „Sant. pr.” — 19.000 (19.500).

„Sant. oro” — 16.000 (17.000).

„Rio” — 12.500 (14.000).

palona „S. pr.” — 22.000 (24.000).

„S. ord.” — 20.000 (22.000).

„Rio” — 17.000 — 18.000.

Kakao amerykańskie — 4.500 (5.500).

holenderskie — 7.000 (7.500).

angielskie — 5.500 (6.500).

Sledzie szkockie — za beczkę — 450.000 i 475.000 (475.000 i 540.000).

Żelazo.

Huty górnośląskie od pierwszego kwietnia obniżyły cenę zasadniczą żelaza handlowego z 3.000 na 2.600 mk. za kilogram, zniżka więc wynosi z górą 13 proc. Niemniej jednak nawet ta zniżona cena jest o 400 mk. wyższa od ceny żelaza z hut b. Kongresówki, które od 1 marca utrzymują cenę 2.200 mk. za kilogram, a zdawałoby się, że huty górnośląskie, pracujące na własnym koksie i węgla i doskonale zainstalowane, mogłyby produ-

kować znacznie taniej, aniżeli zrujnowane przez wojnę huty b. Kongresówki.

O ile ceny węgla w Zagłębiu Dąbrowskim nie będą od kwietnia podniesione (co pociągnęłyby za sobą nowy wzrost cen w całym szeregu przemysłu) i o ile robotnicy nie wystąpią z nowymi żądaniem podwyższenia płac, to

wzrost cen udałoby się wreszcie zahamować.

Chodziłoby tylko o to, aby rząd, nie podniósł taryf kolejowych (co podobno zamierza ministerjum kolei), gdyż zniszczyłoby to doszczętnie pomyślną konjunkturę, jaka zaczyna się tworzyć na rynku cen.

W rocznicę Raclawic.

4-go KWIETNIA.

*Czyżby naprawdę w naszej Polsce już
Ten dzień cudowny został zapomniany,
Kiedy na grzbietach Raclawickich wzgórz
Jak maki, chłopskie zakwitły sukmany
I kiedy słońce, płynąc przez niebiosy,
Wyprostowane całowało kosy?*

*Czy już nie wzbudza w duszy naszej ech
Ta postać Wodza, strojonego w blizny,
Co wyczarował Polskę pośród strzech
I kmiotka wrócił na łono Ojczyzny,
Który pochodnie wolności rozniecił
I jak polarna gwiazda w mrokach świecił?*

*Czy nie jesteśmy już tacy, jak wprzód,
Gdy nam w więziennej kazano żyć celi?
Czyli tak upił nas wolności miód,
Żeśmy o długach serca zapomnieli?
Lepiej nie płacić, jeśli płacić licho,
Był dzień Raclawic, a w Polsce tak cicho..*

NEMO.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 Dzień Wilhelma op.
Jutro Epifanijusza.
Wsch. słońca 5 32
Zach. „ 6,36
Piątek.

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

Dziś zmiana programu!

Od 10 b. m.

„JUDEX”

Posiedzenie sejmiku. Dziś, o godz. 10 rano w sali sejmiku w Będzinie odbędzie się 30-te posiedzenie sejmiku powiatowego. Porządek obrad będzie następujący:

1) Przyjęcie protokołów z 28 i 29 posiedzenia sejmiku oraz sprawozdania z wykonania uchwał.

2) Sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego.

3) Odczytanie pisma wojewody kieleckiego z dnia 2 lutego r. b. w sprawie pociągania miast do przymusowych świadczeń drogowych.

4) Rozpatrzenie pisma wojewody kieleckiego z dnia 10-go marca r. b. w sprawie sprzedaży detalicznej węgla mieszkańcom powiatu.

5) Sprawa zmiany statutu o poborze myta drogowego.

6) Rozpatrzenie reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 16 lutego r. b. w sprawie podatku od ładunków kolejowych.

7) Rozpatrzenie reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 16 lutego r. b. w sprawie podatku od ładunków kolejowych.

8) Sprawa podwyższenia stawki podatku węglowego.

9) Sprawa podwyższenia sta-

wek podatku od ładunków kolejowych.

10) Rozpatrzenie regulaminów komisji zdrowia publicznego, opieki społecznej i drogowo-budowlanej.

11) Wybór delegata do komisji przeglądowej.

Choroby epidemiczne w powiecie. Za czas od 24 do 30 marca r. b. zachorowało na tyfus brzuszny: w Będzinie 2 osoby, w Sosnowcu 1, w Zawierciu 2 i w Bobrownikach 1; na dur plamisty zachorowało w Sosnowcu osób 6, na kol. Feliks zach. 1, zmarło 2 osoby.

Na płoniec zachorowała w Będzinie jedna osoba, na odrę 5 i na gruźlicę otwartą 4; w Sosnowcu na gruźlicę 4, zmarła 1 osoba; tyleż zachorowań i zgonów zanotowano w Zawierciu.

Odkazano w czasie pomienionym w całym powiecie mieszkań 8.

Wzrost importu z Polski do Finlandji. Według informacji konsulatu polskiego w Helsingforsie przywóz towarów polskich do Finlandji z początkiem bieżącego roku znacznie się zwiększył. Wyrobów włókienniczych łódzcy fabrykanci sprzedali za 40.000 dolarów. Białystok dostarczył w znacznych ilościach wyrobów pluszowych, welonowych i materiałów na ubrania.

Wyroby nasze cieszą się na rynku finlandzkim dużym zbytem jako dobre w gatunku i tańsze od innych.

Znacznie wzrasta przywóz ropy, oleju gazowego, smarów, benzyny i parafiny.

Finlandja tworzy pierwszorzędną rynek zbytu dla wyrobów drzewnych i poszukuje skwapliwie polskiego surowca dębowego.

Znaczne sukcesy uzyskali na rynku maszyn rolniczych fabryki polskie, współzawodnicząc z maszynami niemieckimi, szwedzkimi i amerykańskimi.

Na znaczący popyt mogą liczyć artykuły użytku domowego i wyroby galanteryjne których import do Finlandji jest dotąd za mały.

Dzisiejsi kresowcy. Był czas, gdy na rubieżach państwa naszego osiedli się ludzie, znani z odwagi, pracy poświęcenia, no i z uczciwością.

Dziś stosunki się zmieniły i ciągle się słyszy, że nawet najodpowiedzialniejsze stanowiska zajmują ludzie, którzy oddawna winni znajdować się w więzieniu.

Onegdaj pisaliśmy o dwóch takich bohaterach, obecnie zaś do Dąbrowy przyjechało dwóch działaczy, mianowicie urzędnik państwowy, Stanisław Miltan i kierownik szkoły na kresach. B. Laczkowski i jeden z nich t. j. Miltan ukradł sekretarzowi szkoły górniczej, p. B. bekieszę i ubranie.

Zawiadomiona policja kradzież wykryła i sprawcę osadziła w areszcie.

Echa sprawy d-ra Stawińskiego. Walne zebranie zrzeszenia urzędników komunalnych w Sosnowcu w dniu 27 ub. miesiąca zajęło się między innymi sprawą felczera p. Warszawskiego, współpracownika „Lokatora Zagłębia” w związku ze znaną sprawą d-ra Stawińskiego. Na zebraniu tym odczytano protokół sądu koleżeńskiego nad p. Warszawskim. Część tego protokołu podajemy w dosłownym brzmieniu:

1) Czy felczer Warszawski spowodował artykuły, wymierzone przeciwko dr. Stawińskiemu? Sąd odpowiedział jednogłośnie—Tak.

2) Czy felczer W. wiedział, że dr. Stawiński należy do zrzeszenia? Sąd jednogłośnie odpowiedział—Tak.

3) Czy postępowanie felczera W. było etyczne? Sąd jednogłośnie odpowiedział—Nie.

Obecny na zebraniu p. W. oświadczył, że wstępnie ze zrzeczenia, walne jednak zebranie nie przyjęło do wiadomości tego oświadczenia i wszystkimi głosami, prócz jednego, uchwaliło p. W. ze zrzeczenia usunąć.

Brak kartofli. W Dąbrowie, jak zresztą w całym Zagłębiu, ludność odczuwa dotkliwy brak kartofli, które w niewielkich ilościach sprowadzają różni handlarze, robiąc na tym znakomite interesy.

Czy miejski wydział żywnościowy nie mógłby zająć się dostarczeniem ludności tego najważniejszego artykułu żywnościowego, zwłaszcza dziś, gdy miasta przystępują do walki z drożyzną i wyzyskiem.

Odebrane łupy. Jak już pisaliśmy, złodzieje Kubica i Suszek, obrabowali doszczętnie sklep galanteryjny Gonery w Dąbrowie, skutkiem czego okradziony zmuszony był sklep zamknąć.

Obecnie, po ujęciu opryszków i odnalezieniu wszelkiego rodzaju towarów, p. Gonera odebrał większą część skradzionych materiałów, co umożliwiło mu ponowne otwarcie sklepu.

Również p. Olszewski odzyskał skradzione mu dwa rowery i motor elektryczny.

Wyjaśnienie. W numerze wczorajszym zamieściliśmy sprawozdanie z „Domu Magdaleny”, nadesłane nam przez p. Z. Rychtera w tym przekonaniu, że p. R. chciał wyświadczyć naszemu sprawozdawcy przysługę koleżeńską, a jednocześnie zaspokoić swoją tęsknotę do pióra. Okazuje się jednak, że był to okólnik reklamowy, rozesyłany do wszystkich dzienników i tygodników, wychodzących w Zagłębiu. Pomimo swego okólnikowego charakteru sprawozdanie zawiera sporą dawkę prawdy, co w imię słuszności zaznaczamy.

W każdym razie na przyszłość będziemy ostrożniejsi.

Przyjmowanie ochotników do wojska. M. S. wojsk. podaje do wiadomości: W myśl artykułów 97, 98, 99 i 100 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej

dn. 27 października 1918 r., powiatowe komendy uzupełnień przyjmują zgłoszenia zamierzeń wstąpienia do wojska w charakterze ochotników mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w latach 1903, 1904, 1905, zamieszkałych na całym obszarze państwa polskiego. Kandydaci winni podania odpowiednie składowe do najbliższej od ich stałego miejsca zamieszkania powiatowej komendy uzupełnień, podając dokładny adres oraz dołączając urzędowe świadectwo moralności i zaświadczenie o zgodzie ojca lub matki, względnie osoby, miejsce rodziców prawnie zastępującej. Ochotnicy są przyjmowani do wszystkich rodzajów broni i oddziałów, w których chcą służyć. O stawieniu się zgłoszonych kandydatów do przeglądu wojskowo-lekarskiego zainteresowani będą powiadomieni drogą wezwań imiennych. Ostatni termin składania podań do P. K. U. został ustalony na dzień 1 maja 1923 r.

Walka z drożdżną. Poczynania szerszych kół kupieckich, zmierzające do zahamowania dalszego wzrostu drożdżyny i doprowadzenia w ten sposób do minimum wskaźnika drożdżnianego, ustalonego przez komisję przy głównym urzędzie statystycznym, omawiane będą w najbliższym czasie na walnym zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich gałęzi handlu, zorganizowanych w Stow. kupców polskich i centrali Związku kupców w Warszawie. Inicjatywę zwołania powyższej konferencji podjął oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu.

Ruch przedświąteczny na kolejach. Ruch przedświąteczny na kolejach, głównie w obrębie dyrekcji warszawskiej był w pociągach pasażerskich znacznie mniejszy, niż przed poprzednimi świętami. Spadek frekwencji pasażerów sięga 15 do 20 procent. Wpłynął na to szereg przyczyn: 1) zmniejszenie się liczby pasażerów wojskowych; 2) zaniechanie zbędnych podróży; 3) zaprzestanie przerzucania się ludności z jednej miejscowości do drugiej i 4) droższa taryfa, nie zawsze dostępna dla ludzi mniej zamożnych. Dzięki zmniejszeniu się liczby pasażerów, w pociągach było naogół przestronnie. Przepelnione były tylko pociągi nocne na tych linjach, na których nie uruchomiono dodatkowych pociągów.

Ceny złota. Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćta dziś: za rubla złotego 20,456 marek polskich; za markę złotą 9,476 mk. polsk.; za złotą koronę austriacką 8,059 mk. polsk.; za złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank złoty) 7,676 mk. polskich za gram czystego kruszcu 26,442 mk. polskich.

Szalona jazda. Przed kilku dniami szofer Antoni Szweczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Szpitalnej nr. 4, uprawiał po ulicach naszego miasta wyścigi automobilowe. Rezultatem szalonej jazdy było wjechanie automobilu na orszak pogrzebowy, dążący na cmentarz. Na szczęście publiczność, biorąca udział w pogrzebie, zdaleka zobaczyła pędzący wóz i tylko dzięki temu obszło się bez ofiar w ludziach. Czas najwyższy, aby nasze władze bezpieczeństwa ukróciły orgie automobilowe.

Produkcja węgla. Podług oświadczeń „Przeglądu Górniczo-Hutniczego“, w styczniu r. b. wydobyto w Polsce, bez G. Śląska, następujące ilości węgla:

Węgla kamiennego w Zagłębiu naszym 712375 t., w Zagłębiu krakowskim 184297 t., razem 896672 t.

Węgla brunatnego: w Zagłębiu naszym 16336 t., w okręgu stanisławowskim 375 i w poznańskim 1711 t., razem 18422 t.

Ogółem wydobyto 915094 tonny.

Nowa taksa dorożkarska. Na posiedzeniu, odbytym w magistracie sosnowieckim w dniu 4. IV. b. r., ustalona została nowa taksa dorożkarska. Za kurs jazdy po mieście przy odległości, nieprzekraczającej 2-ch kilometrów, dla dorożki jednokonnej, w dzień 4300, w nocy 5400 mk., dla dwukonnej 5400 w dzień, a 6500 mk w nocy. Za godzinę jazdy dla dorożki jednokonnej taksa wynosi w dzień 8600, w nocy 10800 mk., dla dwukonnej w dzień 10800, a w nocy 14000 mk.

Groźby paskarzy. Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu za znowę i lichwę kilku rzeźników w Dąbrowie, których zwolniono po złożeniu milionowych kaucji.

Dobrzy ci ludzie postanowili wyrzucić swą zemstę na Bogu ducha winnych policjantach i spotkawszy jednego z nich na ulicy, zagrozili mu, że niedługo już będzie chodził po ziemi.

Gdy więc centrala warszawska rzeźników oświadcza, iż obniżyła cenę mięsa, w Dąbrowie dzieje się odwrotnie, tu bowiem rzeźnicy postanowili wygłodzić ludność, stosując długotrwały sabotaż i pobierając 12 a nawet 15 tysięcy marek za klg., kiedy zaś wkracza w te stosunki władza, paskarze grożą śmiercią funkcjonariuszom policji.

Sądymy, że odnośne czynniki, zwłaszcza zaś nadzwyczajny komisariat do walki z drożdżną, wyciągnięte z postąpienia tego odpowiednie konsekwencje.

Przemysłnictwo kwitnie. Przed kilku dniami udało się policji przytrzymać trzech osobników usiłujących przemycić dwa wózki tytoniu z Niemiec do Polski. Przemycnicy ci, których nazwiska są: Bolesław Tajchman, Jan Wilk i Augustyn Gawora są mieszkańcami Sosnowca, a w policji tłumaczyli się, że nie wiedzieli o zakazie wwozu tytoniu do Polski.

Pożar. Onegdaj w domach towarzystwa hr. Renard w Sosnowcu przy ulicy Krakowskiej Nr. 24 z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Spaliła się znaczna część dachu i tylko dzięki szybkiej akcji domowników, udało się pożar zlokalizować. Straty wynoszą kilka milionów marek.

Kradzieże. Andrzejowi Szynce zamieszkałemu w Laura-Hucie przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 5, niewykryci złodzieje skradli na targu w Sosnowcu portfel wraz z 250,000 mk.

Z teatru.

Dziś „Gra serc“ budząca ogólnie zainteresowanie ze względu na zmianę roli głównej, którą wykona p. Halina Cieszkowska.

Jutro w sobotę „Przechodzień“ Katerwy dany będzie po raz drugi na scenie naszej z pp. Larys-Pawińską z Zdzitowieckim. Ogólną obsadę stanowią artyści naszego zespołu. „Papierowy kochanek“ i z pp. Zdzitowieckim i Cieszkowską w rolach głównych ukaże się w niedzielę popołudniu, poczym sztuka ta zejdzie zupełnie z repertuaru.

„Dom Magdaleny“ grany będzie w niedzielny wieczór w naszym przedstawieniu. Sztuka T. Konczyńskiego jest obecnie grana w Warszawie z olbrzymim powodzeniem. Nasi artyści, przy-

jmający udział w „Domu Magdaleny“, grają sztukę bardzo poprawnie i starannie.

Dąbrowa — przedstawienie dla młodzieży odbędzie się z powodu święta w nadchodzący poniedziałek. Ceny miejsc najniższe — początek godz. 4-ta pp., grany będzie przemiły, a dostępny dla wszystkich „Urwis“.

„Przechodzień“ w Dąbrowie z udziałem artystów teatrów warszawskich pp. Larys-Pawińskiej i Zdzitowieckiego w nadchodzący poniedziałek wieczorem. Wieczór ten budzi ogólnie zainteresowanie.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Anieli Swieżawskiej składają Kazimierostwo Klimasowie na Łękawę marek 25 tysięcy.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

W „Il. Dzienniku Zagłębia“ u-

Czy rak jest dziedziczny i uleczalny?

Opinia wybitnego lekarza-specjalisty.

Jedną może z najcięższych chorób współczesnych jest katastrofalny zazwyczaj w swych skutkach nowotwór czyli rak. Oddawna też uczeni całego świata pracują nad wynalezieniem środków zaradczych przeciw tej strasznej chorobie.

Znany i ceniony powszechnie znawca raka profesor Blumenthal, dyrektor berlińskiego instytutu dla leczenia nowotworów zastanawia się nad dziedzicznością tej choroby i pisze: Prof Ribbert przyznaje, że za dziedzicznością tej choroby przemawiają liczne doświadczenia kliniczne i że bardzo znikoma jest liczba procentowa wypadków odosobnionych, niedziedzicznych.

Zdaniem jednak profesora Blumenthala nie ścisłem jest twier-

dzić, że członkowie rodziny, w której zdarzył się wypadek tej choroby, muszą ją dziedziczyć, w świetle bowiem nowoczesnej nauki teoria nie wytrzymuje krytyki.

Co się tyczy uleczalności nowotworu prof. Blumenthal jest optymistą i uważa, że najlepszym środkiem leczniczym jest stosowanie lokalnych n-świ i t-śń. Szczególnie dobre wyniki daje stosowana od niedawna w Ameryce metoda radiowa, substancje bowiem radiowe przepuszczone na schorzałą część organizmu działają nad wyraz uzdrawiająco. Toteż St. Zjednoczone ten klasyczny kraj postępu nieomieszkały urządzić już szereg instytutów radiowych, celem radykalnego leczenia tej choroby tak trapiącej dotychczas ludzkość.

Najwyższy czas ocknąć się i przepędzić precz tych opryszków, usiłujących i naszą Polskę doprowadzić do takiego samego stanu.

Robotnik z „Paryża“.

Amant udawał pokojówkę.

Nielada przykre odkrycie zrobił w Paryżu pewien bogaty, lecz stary amerykańczyk, który poślubił śliczną młodą osobkę. Miała ona konkurenta, biednego urzędnika pocztowego, lecz dla zapewnienia sobie i rodzinie spokojnego bytu, zrezygnowała z porywów serca i dała pierwszeństwo zimnemu rozsądkowi. Para nowożeńców wybrała się w podróż poślubną do Paryża, przyczym żona zabrała ze sobą pokojówkę, niezwykle do niej przywiązaną.

W Paryżu pewnego wieczora mąż wstąpił do jakiegoś przybytku nocnej zabawy, gdzie ze

zdziwieniem ujrzał wśród gości jakiegoś młodzieńca uderzająco podobnego do pokojówki żony. Tknięty podejrzeniem wrócił do domu i przeprowadził śledztwo, które dało wynik nadzwyczajny: okazało się, że pokojówką był przebrany w szaty niewieście ów odpalony konkurent, urzędnik pocztowy. Pomysłowa amerykańka, pragnąc połączyć przyjemne z pożytecznym, wzięła go ze sobą w charakterze pokojówki i tak pod bokiem męża kwitł romans dwu kochających się serc... oczywiście rezultatem idylli jest— proces rozwodowy.

Od **KASZLU** i przeziębienia
używaj „**Pastyłki NEO-VALDA**“
wyrobu **LABORATOR. CHEMICZNO-FARMACEUTYCZ.**
B. KROGULECKI, w Warszawie
1958-2 DAWNIEJ
MODLINSKI i KROGULECKI.
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych 991

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 10—21 6—8.
Panie 5—6.

SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

Stacja klimatyczna Bystra obok Białej (Małopolska)

„**UZDROWISKO**“

Dr. Marjana Szarewskiego dla zdrowych i uzdrowieńców.

Pensjonat i zakład klimatyczno-leczniczy, trzy wille słoneczne z pomieszczeniem dla 60 osób. Wspaniałe widoki na Beskidy. Obszerne łażnie. Fortepian. Biblioteka. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia wykwinna i obfita. 2087-1

Ceny umiarkowane.

Stacja kolejowa WILKOWICE-BYSTRA.
Telefon międzymiastowy Bystra 5.

GAZETY

warszawskie i miejscowe z regularną dostawą

do domu

zamawiajcie w Biurze dzienników i ogłoszeń Kokotka w Będzinie, Małachowskiego 39, tam przyjmowane są

ogłoszenia 2352-4

do wszystkich pism kraju po cenach redakcyjnych.

Spróbujcie nowy wysmieniony gatunek herbaty Nr. 50. firmy 2106

„**CEYLON**“

SANATORJUM i Zakład wodoleczniczy

D-ra **KUPCZYKA**

KRAKOW, Szujskiego 11.
Telefon 1295.

Choroby nerwowe i wewnętrzne. 1046

BACZNOŚC!!!

Jeżeli chcesz kupić garnitur jesionkę lub mocne i trwałe spodnie, wstąp do

magazynu ubiorów

H. ZAKRZEWSKIEJ

CIEPŁA 4. na POGONI

a napewno kupisz dobrze i tanio! 2007

Obejrzenie do kupna nie obowiązują

Wykonanie solidne do cenach możliwie niskich.

Pralki TARY
WYTRĄBIA
JAKO SPECJALNOŚĆ
B. PEŁKA
SOSNOWIEC-POGON, UL. LIGI 22
ZAKŁAD
BLACHARSKO-MECHANICZNY
12 12-1